

Recenzja rozprawy habilitacyjnej, dorobku naukowego, działalności dydaktycznej i organizacyjnej Pani doktor Katarzyny Szopy

Książka *Wybuch wyobraźni. Poezja Anny Świrszczyńskiej wobec reprodukcji życia społecznego* Katarzyny Szopy, a także dorobek naukowy i organizacyjny Autorki zgromadzony w ciągu ośmiu lat po uzyskaniu stopnia doktora nauk humanistycznych kwalifikują dr Szopę do przyznania jej stopnia doktora habilitowanego. Katarzyna Szopa w mojej ocenie należy do najwybitniejszych badaczek młodego pokolenia. Jej erudycja oraz ogromna wiedza z zakresu filozofii współczesnej, pozwalające jej swobodnie poruszać się po najtrudniejszych regionach współczesnej humanistyki, budzą respekt i podziw. Nowatorska, ale przede wszystkim konsekwentna praca doktor Katarzyny Szopy, w formułowaniu odważnych hipotez i stosowania różnych metod badawczych, powinna być należycie doceniona. Zaś obszar badań nad teoriami feministycznymi w Polsce ciągle wymagających dodatkowych analiz i interpretacji, dzięki Katarzynie Szopie, uzyskał bardzo wysoki poziom. Na uznanie zasługują zdolności pedagogiczne habilitantki, które mogę osobiście ocenić, gdyż Katarzyna Szopa od lat wykłada na prowadzonych przeze mnie gender studies IBL PAN. W ankietach studentów zawsze wymieniana jest na pierwszym miejscu wśród najlepszych wykładowców.

*Wybuch wyobraźni. Poezja Anny Świrszczyńskiej wobec reprodukcji życia społecznego* Katarzyny Szopy jest drugą publikacją tej autorki. Pierwszą była *Poetyka rozkwitania. Różnica płciowa w filozofii Luce Irigaray* opublikowana w 2018 roku, będąca zmienioną wersją rozprawy doktorskiej obronionej w 2015 roku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Postanowiłam zestawić obie publikacje, gdyż pokazują dynamiczny rozwój doktor Katarzyny Szopy. Zainteresowania badawcze habilitantki koncentrujące się na teoriach i filozofiach feministycznych, umiejętnie wykorzystywane do interpretacji współczesnej poezji, zostały przez nią rozszerzone o marksistowską wykładnię, a szczególnie feministyczną teorię materialistyczną.

Doktor Katarzyna Szopa w książce *Poetyka rozkwitania. Różnica płciowa w filozofii Luce Irigarey* w pełni ujawniła swój ogromny potencjał intelektualny i wrażliwość w czytaniu filozofii francuskiej badaczki. Habilitantka w tej książce skupiła się na przedstawieniu specyfiki i wyjątkowości filozofii Irigarey, która konsekwentnie przez wiele lat zajmowała się krytyką tradycyjnej męskocentrycznej filozofii. Ta książka jest też zapowiedzią kolejnego etapu rozwoju Katarzyny Szopy. Wskazuje na to sposób ujmowania przez Panią Katarzynę Szopę politycznych tropów w myśli Irigarey, które zostaną rozwinięte w kolejnej publikacji habilitantki. Szopa zwraca uwagę, że uprawiana przez Irigarey filozofia różnicy płci dotyczy nie tylko sfery indywidualnej, ale wyrasta z kontekstu politycznego, jest więc doświadczeniem kolektywnym. Doktor Szopa podkreśla, że francuska filozofka nie tylko odsłania mechanizm dominacji wzorców męskocentrycznych wykluczania ze względu na płeć w ramach praktyk społecznych, ekonomicznych i politycznych, ale również postuluje reorganizację życia społecznego. Badaczka zwraca uwagę, że w późniejszych pracach Irigarey nie zajmuje się tylko analizą fenomenów kulturowych, ale daje własną propozycję myślenia o różnicy płciowej wykraczającej poza binarne układy i patriarchalny kapitalizm. Doktor Szopa wskazuje, że momentem przełomowym jest przejście Irigarey od myślenia tożsamościowego do relacyjnego, wprowadza ona bowiem pojęcie „tożsamości relacyjnej” włączającej polityczność do ontologii. Książka jest pomyślana jako próba obrony francuskiej filozofki, która od lat był krytykowana m.in. za esencjalizm. Katarzyna Szopa ten zamiar realizuje w pełni – przywraca Irigarey należne jej miejsce w panteonie najważniejszych myślicielek XX wieku. Omawiając jednostronną i krzywdzącą – według niej – krytykę dorobku Irigarey, jaka miała miejsce w latach 80., wskazuje na te progresywne elementy jej filozofii, które umknęły jej oponentom. Pani Szopa osadza myśl Irigarey w kontekście polskim i przypomina, że była ważnym głosem w rozwoju feministycznej krytyki literackiej w Polsce w latach 90., w czasie, kiedy badaczki czerpały inspiracje i odwoływały się do psychoanalitycznych wykładni francuskiej filozofki. Katarzyna Szopa wiele uwagi poświęca warunkom powstawania tekstów Irigarey, i uważa, że performatywność jej poetyki filozoficznej zwraca się w stronę cielesności i materialności, co z kolei otwiera drogę do spotkania z Innym. Habilitantka omawia etapy rozwoju filozofii Irigarey, zaczynając od jej początków w czasie II fali feminizmu, następnie przechodzi do koncepcji nowomaterialistycznych. Na koniec podejmuje lekturę ważnych dla późnej Irigarey wątków takich jak miłość, gościnność, roślinność i osadza je w kontekście przebudowy rzeczywistości w wymiarze jednostkowym i wspólnotowym. Szopa idąc w ślady Irigarey, która

porównywała swoją twórczość do roślinnego wzrostu, organizuje książkę *Poetyka rozkwitania* w podobny sposób – świadczą o tym tytuły, takie jak *Kielkowanie*, *Zrastanie*, *Rozkwitanie*.

Druga książka doktor Katarzyny Szopy poświęcona jest poezji Anny Świrszczyńskiej. Autorka, uznając, że poetka nadal pozostaje nieodkryta, w nowatorski sposób interpretuje jej twórczość. Poddaje krytycznej analizie aktualny stan badań, wykazując, że nie była ona „gościem” literatury polskiej, ale raczej „gospodynią” dbającą nie tylko o swój dom, ale zapraszającą wszystkich potrzebujących. Uważa też, że jej poezja nie jest zjawiskiem „odrębnym i przypadkowym”, ale wpisuje się w kontinuum polskich pisarek o proweniencji lewicowej, a jej twórczość jest wyrazem kolektywnych odczuć i potrzeb. Szopa dokonuje rewizji recepcji i wskazuje na jej braki, niedociągnięcia i proponuje nowy wymiar interpretacyjny. Autorka zwraca uwagę, że w latach 90. badania koncentrujące się na problematyce feministycznej pomijały materialne uwarunkowania opresji płciowej. Doktor Szopa widzi w pisarstwie Świrszczyńskiej radykalny projekt emancypacyjny i akt politycznej interwencji, a jej wykładnia jest próbą odczytania twórczości Świrszczyńskiej z perspektywy marksistowskiej. Badaczka dokonuje bardzo ważnej rewizji socjologicznej i literaturoznawczej narracji, utrzymującej, że w PRL-u doszło do zerwania z przedwojennym projektem emancypacyjnym, który po 1989 roku odrodził się dzięki importowi zachodniej teorii. Szopa widzi niezgodność tego podejścia z historycznymi badaniami i ustaleniami. Bardzo słusznie szuka feministycznych inspiracji poetki w praktyce dnia codziennego oraz ruchu lewicowym i kobiecym przed II wojną światową. Poezja Świrszczyńskiej, według niej, wpisując się w długie trwanie ruchu kobiecego, jest krytyką komunistycznego państwa utrwalającego nierówności społeczne.

W centrum zainteresowania Szopy znajduje się społeczna reprodukcja, której przejawy odnajduje w poezji Świrszczyńskiej. Sfera reprodukcji uważana była (i jest) w kapitalizmie za nieznaczącą. To podejście zostało podważone przez feministki marksistowskie, uznające pracę opiekuńczą, wykonywaną przez kobiety, za istotny element całej sfery produkcji i podstawę systemów ekonomicznych. Szopa odwołuje się do marksistowskich badaczek feministycznych, zaznaczając, że feminizm poetki nie czerpał bezpośrednich inspiracji z teorii zachodnich. Badaczka w swojej metodologii z jednej strony korzysta z teorii z lat 60. – szczególnie z filozofii Luce Irigaray, feminizmu włoskiego, z drugiej odwołuje się do Silvii Federeci, Mariarosy Della Costy i Giovanni Della Costy, ale także do feministek materialistycznych (Lise Vogel, Susan Ferguson, Cinzia Aruzza). Dobór jest tu bardzo klarowny, bowiem te

przedstawicielki, należące do różnych nurtów feminizmu, łączy zainteresowanie politycznym uwarunkowaniem reprodukcji.

Książka Katarzyny Szopy składa się z trzech rozdziałów:

Część I. *Genealogia feminizmu*

Część II. *Praca reprodukcyjna*

Część III. *Praktyki ekstatyczne*

Podstawą analizy habilitantki były tomiki poetyckie: *Wiersze i proza* (1936), *Liryki zebrane* (1958), *Czarne słowa* (1967), *Wiatr* (1970), *Jestem baba* (1972), *Budowałam barykadę* (1974), *Szczęśliwa jak psi ogon* (1978), *Cierpienie i radość* (1985), artykuły: *Wstęp do Poezji wybranych*, *Izba tortur, czyli moja teoria poezji*, *Czy poeta ma obowiązki*, *Kto chce zostać Królem Duchem? Pięć pytań do poetów na 30-lecie poezji*.

W pierwszym rozdziale *Jestem baba i feminizm społecznej reprodukcji* autorka przedstawia oryginalną interpretację tego, temu poezji Anny Świrszczyńskiej. Jako najważniejsze tematy wymienia kwestie reprodukcji społecznej i partyjnej polityki mającej wpływ na niesprawiedliwy podział pracy, który negatywnie odbijał się na sytuacji kobiet w komunistycznym państwie. Dowodów na to dostarcza poezja Świrszczyńskiej. Poetka wielokrotnie zwracała uwagę na rażące przejawy politycznej nierówności: w domu i w pracy, pisała o przemocy domowej, biedzie, alkoholizmie, trudnych warunkach mieszkaniowych. Nie pominęła też nieopłaconej pracy domowej, która pojawiła się w komediowym dramacie *Mama płaci alimenty*. Świrszczyńska w wierszach – według Katarzyny Szopy – odsłania zakłamanie polityki państwowej i demaskuje mechanizm patriarchy jako instancji nadrzędnej wobec każdego systemu ekonomicznego. Szopa dla tej interpretacji znajduje teoretyczną podbudowę w teoriach marksistowskich feministek spod znaku Wages for Housework, które opisały i poddały krytycznej analizie sferę nieopłaconej, niewidzialnej pracy domowej i opiekuńczej wykonywanej przez kobiety. Doktor Katarzyna Szopa omawiając ten tom, poświęca dużo miejsca jego recepcji. Był on szeroko omawiany i na ogół opinia widziała w nim rewolucyjny zwrot w polu literackim. Autorka wyróżnia trzy typy krytycznej narracji: pierwszy uniwersalistyczny z lat 70. Reprezentowali go krytycy tacy, jak Zbigniew Bieńkowski czy Artur Sandauer, którzy zwrócili uwagę na nowy język poezji. Drugi typ odczytania dominował w latach 90. Krytyczki feministyczne skupiły się przede wszystkim na wątkach cielesnych, do tego stopnia, że, jak pisze Katarzyna Szopa, dyskurs o ciele został odcieleśniony (s. 44). W pracach poświęconych poezji Świrszczyńskiej feministyczne krytyczki pomijały kontekst

polityczny. Szopa zwraca uwagę, że badaczki nie widziały w tej poezji rewolucyjnego potencjału feministycznego. Co prawda, uważały ją za zjawisko prekursorskie i wyjątkowe – w ich odbiorze była to poezja jednoosobowa (M. Baranowska), samotne wędrowanie (E. Kraskowska), załączek polskiego feminizmu (A. Legeżyńska), zjawisko samorodne i odosobnione (R. Stawowy), ale żadne z tych określeń nie ujmowało istoty tej twórczości. Szopa uważa, że krytyczki podchodziły do poetki zbyt jednostronnie, a ich podejście wynikało z przyjętego przez badaczki paradygmatu antykomunistycznego, polegającego na wymazywaniu ruchu lewicowego z historii. Autorka nie odrzuca dorobku krytyczek feministycznych lat 90., wskazuje jednak na inne możliwości odczytania twórczości Świrszczyńskiej. Przede wszystkim habilitantka dowodzi, że twórczość poetki nie była zjawiskiem odosobnionym i jednostkowym: „zrodziła się ona w wyniku społecznych napięć, wywołanych z jednej strony przez oficjalną politykę partyjną, ale też przez wzmożoną działalność kobiet i organizacji kobiecych w PRL-u, a także w kontekście burzliwych przemian społecznych i obyczajowych o charakterze globalnym. Uważam, że to właśnie napięcie między socjalistycznym projektem równości kobiet wdrażanym w Polsce po 1945 roku a zmianami, jakie zachodziły w żywej tkance społecznej, stało się głównym czynnikiem kształtującym feministyczną wrażliwość poetki” (s. 55).

Szopa w podsumowaniu recepcji poezji Świrszczyńskiej proponuje jako trzeci – własny sposób odczytania, a mianowicie w jej rozumieniu jest ona poetką trzech rewolucji: 1905 roku, socjalistycznej związanej z ruchem kobiecym II RP oraz międzynarodowego ruchu feministycznego po 1945 roku. Stawia tezę, że z jednej strony wyłonienie się międzynarodowego ruchu kobiecego, a z drugiej okres odwilży w Polsce, powrót do narracji konserwatywnych i reakcyjna polityka rządu wobec kobiet zaowocowały wzmocnieniem feminizmu Świrszczyńskiej, który wyrasta z doświadczenia dnia codziennego, do którego należały spotkania z kobietami z klasy robotniczej i chłopskiej. Jej bohaterki – stare kobiety, wariatki, czarownice są figurami rewolucyjnej walki (s. 64), a poezja podporządkowana społecznym celom ma służyć społeczeństwu, przemawiać w jego imieniu i dążyć do zmiany świata i stosunków międzyludzkich, nie rezygnując jednak z poszukiwania nowych środków wyrazu (s. 92). Szopa rekonstruuje na podstawie tekstów publicystycznych Świrszczyńskiej program sztuki zaangażowanej, omawia główne postulaty: poezja jako integralna część życia, przewyciężenie podziału na artystów i czytelników, demokratyzacja sztuki. Badaczka w podsumowaniu pisze, że Świrszczyńska miała świadomość, że choć poezja nie ocala (s. 97), ale jest niezgodą na system opresji i przemocy wobec kobiet, dlatego powinna być siłą kolektywną wychodzącą poza indywidualne cele (s.103).

W drugiej części książki zatytułowanej *Praca reprodukcyjna* znajdują się trzy podrozdziały. W pierwszym *Rodzina, patriarchy i opresja kobiet* Szopa czyta poezję jako demaskację ideału rodziny opartej na prawie własności i funkcjach biologicznych. Wiersze o nieślubnych dzieciach, sierotach, macochach, mężach alkoholikach i bitych kobietach, pokazują, według niej, prawdziwe oblicze rodziny (*On stawia lody, Obiecał, Umyła podłogę, Oczekiwanie*). W drugim podrozdziale *Praca miłości, czyli reprodukcja życia codziennego* przedmiotem rozważań doktor Szopy jest miłość rozpatrywana z jednej strony przez pryzmat relacji rodzinnych i pracy reprodukcyjnej, z drugiej strony z powodu swojej nieprzewidywalności jako forma zagrożenia dla porządku politycznego. W tym wypadku badaczka pracę reprodukcyjną rozumie nie tylko jako obowiązki obejmujące prokreację i pracę domową, ale także praktyki związane z pomocą, opieką i pielęgnowaniem życia, które zyskują tu miano pracy miłości. Doktor Szopa analizuje wybrane wiersze, w których, według niej, poetka obnaża ideologię, „legitymizującą” przymus wykonywania nieopłaconej pracy reprodukcyjnej i opiekuńczej. Habilitantka interpretuje wiersze jako krytykę miłości romantycznej, należącej do repertuaru kapitalistycznych wytworów wieku XIX i demaskuje „mystykę miłości” utożsamianą z instynktem macierzyńskim, wykorzystywanym do kontroli seksualności kobiet. Szopa traktuje poezję Świrszczyńskiej jako pole zderzenia mitu miłości romantycznej z codziennym życiem kobiet, które sprowadzane do funkcji reprodukcyjno-opiekuńczej, wykluczane są ze sfery publicznej.

Analizy dokonywane przez badaczkę nie są jednostronne, dostrzega ona w poezji Świrszczyńskiej afirmację kobiecych zdolności twórczych oraz pragnienie odzyskania kontroli nad własnym ciałem i podmiotowością. Na tym drugim biegunie interpretacji eksploruje emancypacyjny potencjał pracy reprodukcyjnej – dowartościowującej zdolności macierzyńskie, które w wierszach Świrszczyńskiej symbolizują moc narodzin nowego świata (s.161). Pożądanie, erotyzm, autoerotyzm stają się, według doktor Szopy, miejscem oporu wobec opresji i ciągłych narodzin „musującego się ciała”. Jednocześnie jest to poszukiwanie nowych środków wyrazu, redefinicja pracy, reprodukcji i samej poezji. Szopa stawia bardzo ciekawą tezę, że autoerotyzm nie jest apologią kobiecej cielesności, lecz programem politycznym, zmierzającym do zmiany stosunków społecznych (s. 168).

W trzeciej części książki zatytułowanej *Praktyki ekstatyczne*, wyznaczającej nowy horyzont rozumienia poezji Świrszczyńskiej, autorka odwołuje się w swoich przenikliwych analizach do feminizmu autonomistycznego i bierze na warsztat wszelkie formy oporu i walki,

jakie stosuje poetka w swoich wierszach. Doktor Szopa koncentruje się na zjawisku, które określa wybuchem wyobraźni. Jej rozumienie ekstazy jest podyktowane lekturą pism Jacquesa Derridy, Luce Irigaray i Gilles'a Deleuze'a. Katarzyna Szopa podkreśla, że nie jest to doświadczenie duchowe, ale przekroczenie uwarunkowań materialnych. Dlatego należy tu mówić o szczególnym typie realizmu poetki, wykorzystującej poetykę groteski i śmiechu, których korzenie doktor Szopa odnajduje w twórczości przedwojennej, w jej słynnych stylizacjach barokowych, czego świadectwem jest debiutancki tomik *Wiersze i proza* (1936). Habilitantka podąża za Michaeliem Löwym, autorem koncepcji romantycznego ruchu rewolucyjnego lub romantycznego antykapitalizmu i czyta wiersze jako akt ponownego zaczarowywania świata. Zauważa, że w utworach pojawia się też strategia wykorzystująca surrealistyczną poetykę, dającą efekt karnawalizacji, rozbijającej prawa ekonomii patriarchalnej. Ten radykalny sprzeciw, wymierzony jest przeciwko niesprawiedliwemu podziałowi pracy, racjonalizacji świata, uprzedmiotowieniu stosunków międzyludzkich (s. 219).

Szopa pisze, że poetka w swojej misji społecznej widzi konieczność powrotu do źródeł. Poezja ma być jak rytuał, za pomocą którego zostanie odzyskana energia społeczna, dlatego sięga też po mądrość ludową bab, chłopek, czarnych kobiet i czarownic, by aktualizować doświadczenie ukryte w przyszłości dla nowych praktyk życia wspólnotowego.

W podrozdziale *Zakłeta wyobraźnia i poezja zaburzonej czasowości*, doktor Szopa przedstawia własny projekt tworzenia historii. Przygląda się poezji, w której dostrzega pracę polegającą na odzyskiwaniu bezimiennych historii kobiet. W interpretacji Szopy poezja Świrszczyńskiej jest marzeniem o egalitarnym, sprawiedliwym świecie, bez opresji i przemocy. W tomie *Wiatr* pojawiają stare, nikomu niepotrzebne kobiety – współczesne czarownice; ponieważ przestały one uczestniczyć w rolach opiekuńczych, zostały wykluczone z porządku społecznego. Szopa w analizie wierszy odwołuje się do Barbary Ehrenreich i Silvii Federici, które w polowaniach na czarownice widziały kontrrewolucję kapitalistyczną i ograniczenie wcześniejszych praw kobiet. Poetyckie obrazy czarownic, często kobiet szalonych, mają wskazać wykluczoną przez patriariat wyobraźnię i pamięć o przeszłości. Szopa dowodzi, że te wiersze przypominają o historii przemocy wobec kobiet, których życie świadczyło o innym porządku społecznym. Świrszczyńska ze starych i szalonych kobiet zepchniętych na margines życia społecznego, czyni symbol ducha rewolty, buntu i radości.

W podrozdziale *Dekolonizacja przyszłości. Czarne słowa* Szopa dostrzega kontynuację przedwojennych stylizacji, mających tutaj wydźwięk antyimperialistyczny i antykolonialny.

Badaczka zwraca uwagę na moment historyczny powstania tego dzieła, a mianowicie śmierć Patrice'a Lumumby, pierwszego premiera demokratycznego Konga, bohatera walk o niepodległość. Szopa zwraca uwagę, że ten kontekst polityczny jest bardzo istotny, a poetka doskonale orientowała w się w procesie dekolonizacji i jej wiersze są tego świadectwem. Habilitantka rozszyfrowuje tu dwie strategie: (1) odczarowywania kapitalistycznej teleologii i (2) zaczarowywania świata na nowo. Autorka książki podkreśla, że ważniejsza jest tu ocena nowoczesności, a nie jak niektórzy badacze dowodzą – fascynacje baśniami i folklorem afrykańskim. Poetka wyraża postawę sprzeciwu wobec okrutnego podziału świata na sytych i głodnych. Oskarża europejską cywilizację o despotyzm i składa hołd pokoleniom niewolników, którzy stawili opór władzy kolonialnej. Szopa docenia zabieg zbudowania złożonego obrazu czarnej społeczności, która nie pozbawiona jest wewnętrznych napięć, ale przede wszystkim badaczka dostrzega wysiłek upodmiotowienia przez poezję wszystkich pokrzywdzonych.

Podrozdział *Poezja po końcu świata. Budowałam barykadę* poświęcony jest drugiemu najważniejszemu tomowi wierszy Świrszczyńskiej. Katarzyna Szopa słusznie stwierdza, że niezwykłość tej poezji polega na usytuowaniu autorki. Poetka brała udział jako sanitariuszka w powstaniu warszawskim i wierszach wybrzmiewa osobista perspektywa. Dominuje ton cywilny, zwyczajny, relacjonujący, pozbawiony niemal patosu. Poetka relacjonując wydarzenia, rezygnuje z literackości. Szopa pisze, że świadomie unika ona metafor, estetyzacji, odrzuca tradycyjne rozumienie historii, a także poetyckiej sztuki. Badaczka interpretuje ten tom jako pożegnalną pieśń żałobną po utraconym świecie. Katarzyna Szopa, wykorzystuje tu koncepcje żałoby Derridy i próbuje odpowiedzieć na pytanie postawione przez poetkę, jak żyć po końcu świata, kiedy życie po śmierci innych staje się nietaktem (s. 334). Habilitantka uznaje klasyfikowanie tego tomu jako reportażu za niewystarczające, gdyż ma on dla niej głębszy sens – to protest przeciwko oficjalnym sposobom upamiętniania, wykorzystywanym przez dyskursy nacjonalistyczne. Świrszczyńska unika bowiem moralizowania, wszystkich mieszkańców cywilnych czyni uczestnikami powstania. Knajpiarz, jubiler, fryzjer, tramwajarz, straganiarka, aptekarz, szmuglerka, dozorca, krawcowa są ofiarami i nie podlegają ocenie moralnej, nie ma podziału na zdrajców czy bohaterów. Wszyscy doświadczają katastrofy i końca świata. Ten tom jest według Szopy „zapisem tego, co Derrida określił mianem nieskończonej żałoby, czyli takiej, której nigdy nie będzie dane nam przepracować” (s. 334).

W podrozdziale *Nieśmiertelność i ekstatyczne fałdowanie* doktor Szopa podejmuje wątek erotyzmu i ekstazy, które w tomach *Szczęśliwa jak psi ogon* oraz *Cierpienie i radość* zajmują centralne miejsce. Ta twórcza interpretacja opiera się w dużej mierze na koncepcji



Deluzjańskiej fałdy, znoszącej wszelkie podziały. Dzięki zastosowaniu tej formy wyłaniają się nowe możliwości rozumienia świata, wyrażania kobiecej seksualności oraz erotyzmu jako solidarności z innymi. W tych ostatnich tomach Szopa odnajduje wszystkie ważne dla Świrszczyńskiej tematy: zasadę solidarności, cierpienie, wyzwolenie cielesności, afirmację kobiecości czy wątki karnawałowe. Sfałdowaną strukturę symbolizującą miłość, która nie wyrządza zła ani krzywdy, wyrażają opisy rozciągania, kurczenia ciała. Relacja między wnętrzem a zewnątrz, między publicznym a prywatnym, jak pisze Szopa, zostaje rozszczelniona. Ciało w wierszach rozpuszcza się, znika, rozcieka się, rozszerza, wyrażając zdolność tworzenia się na nowo. Szopa konkluduje, że nadmiarowość w tym procesie fałdowania jest ekstazą, a uwolniony duch karnawału uaktywnia się w tańcu i śmiechu. Radość i entuzjazm są przeciwwagą dla grozy istnienia, z którym zmagają się poetka żyjąca w kraju socjalizmu państwowego.

Doktor Szopa proponuje nam rewolucję w interpretacji poezji. Nie odrzuca tradycyjnego podejścia, kładącego nacisk na wyznaczniki gatunkowe, ale ustawia je w innej konfiguracji czytania wierszy. Doskonale to widać na przykładzie tej książki. Katarzyna Szopa traktuje poezję, a szczególnie poezję Świrszczyńskiej jako projekt lepszego świata. Dostrzega w wierszach nie tylko indywidualną kreację, ale także wielki kolektywny wysiłek twórczy, będący niezgodą na cierpienie i wyzysk. Założenie o istnieniu upolitycznionej poezji, pozwala Szopie na referencjalny ruch interpretacyjny. Wyjście poza świat tekstowy budzić może wśród wyrastających z tradycji poststrukturalistycznej badaczy mimowolny opór, który jest częściowo zrozumiały, gdyż do tej pory poezja Świrszczyńskiej sytuowana była w nurcie XX-wiecznego modernizmu. Ta wielotematyczna i wielogatunkowa twórczość nie daje się sprowadzić do jednej formuły, o czym Katarzyna Szopa doskonale wie, ale wyznaczając sobie bardzo określone cele, podkreśla, że koncentruje się na brakujących ogniwach odczytań. Ścieżka wybrana przez habilitantkę na pewno zachęca do dialogu, co jest bardzo ważnym wkładem w recepcję twórczości Świrszczyńskiej, ale chciałabym dodać, że według mnie, można połączyć jej materializm z niezwykle wyrafinowaną duchowością. Uważam, że wątki społeczne nie istnieją oddzielnie od wątków osobistych, więc jej wrażliwość na krzywdę społeczną nie oddala się od indywidualnych poszukiwań w sferze uduchowionej materii.

Interpretacyjna strategia i praktyka Szopy wpisują się w niezwykle dynamicznie rozwijającą się poezję najnowszą. Jest to zjawisko, które powinno być w końcu docenione. Rewolucyjny potencjał czyni z tej poezji najbardziej nośną formą artystycznej wypowiedzi. I jeśli najnowsza proza jest w pełni przewidywalna, bowiem nastawiona na spełnianie oczekiwań rynku, nie ma ambicji prowadzenia gry z odbiorcą, to najnowsza poezja, mająca wiele odcieni,

rzuca wyzwanie czytelniczym nawykom. Książka Szopy jest odpowiedzią na głos młodych poetów/ek wyrażających niezgodę na świat pogrążony w globalnym kapitalizmie.

Monografia naukowa Katarzyny Szopy jest ważną pozycją w badaniach krytyki feministycznej. Rozległość badań autorki, łącząca filozofię, teorie feministyczne i teksty poetyckie poddane przez nią interpretacji, przyczynią się do dalszego ożywiania studiów nad poezją kobiet. W pracy habilitantki należy docenić także próby wyjścia poza dotychczasowy dyskurs naukowy pomijający marksistowskie teorie feministyczne. Ponadto jej książka będzie istotnym punktem odniesienia dla środowiska akademickiego. *Wybuch wyobraźni...* może być wprowadzeniem, przybliżeniem tematyki marksistowskiej i krytyki feministycznej dla studentek i studentów różnych kierunków humanistycznych, ale także stać się zachęcającą do dialogu pozycją dla czytelniczek/czytelników zainteresowanych poezją Świrszczyńskiej.

Poniżej zamieściłam uwagi w związku z przyjętą metodologią i perspektywą badawczą habilitantki, co należy potraktować jako dyskusję niemającą wpływu na dobrą ocenę jej monografii, pracy badawczej i wielostronnego zaangażowania w wprowadzaniu najnowszej filozofii do badań literaturoznawczych. Katarzyna Szopa bardzo konsekwentnie trzyma się założeń filozofii i historii marksistowskiej oraz słusznie wskazuje, że patriarchy nie jest uniwersalnym zjawiskiem, ale podlegającym zmianom systemem władzy.

Jednakże teza, że socjalizm w Polsce opierał się na patriarchalnych ekonomiach kapitalistycznych, oddzielających sferę produkcji od reprodukcji (s. 31) może wśród tradycyjnych historyków wywołać lekki zawrót głowy. To bardzo odważna koncepcja, każąca zastanowić się nad innym obliczem realnego socjalizmu. Jeśli jednak przyznamy rację autorce, to musimy dostrzec w tym systemie ślady pierwotnej organizacji społeczności ludzkiej czy elementy ustroju feudalnego panującego w średniowieczu. O ile dostrzegamy w tym systemie relikty z epok poprzednich, to unikamy uniwersalizowania, jeśli jednak widzimy w nim pewien stały mechanizm wyzysku, popadamy w ahistoryzm.

Ponadto autorka wykazuje też swoim poprzednikom ich ahisteryczne podejście w interpretacjach poezji Świrszczyńskiej. Mieli oni według niej pomijać kontekst historyczny, moment, w którym rodziły się te wiersze. Odnoszę jednak wrażenie, że Katarzyna Szopa w swoim rozmachu uhistoryczniania patriarchy, nie uwzględnia pewnych faktów z Polski powojennej, co może dawać efekt pewnych niekonsekwencji w pracy.

W pierwszym rozdziale *Jestem baba i feminizm społecznej reprodukcji* doktor Katarzyna Szopa zwraca uwagę na sytuację polityczną w tym czasie, którą ocenia jako reakcyjną wobec kobiet. Według habilitantki towarzyszyć miał temu powrót do myślenia i propagowania tradycyjnej instytucji rodziny, co miało negatywny wpływ na ruch kobiecy. Autorka nie robi

ostrej cezury między okresem gomułkowskim a gierkowskim, co sprawia, że te dwa różne etapy rozwoju państwa socjalistycznego nachodzą na siebie – dla rozważań Szopy ważny jest rok 1970, rok wydania tomu *Wiatr* i przejęcie władzy przez Edwarda Gierka, którego polityka znacznie różniła się od poprzedniego okresu. Ostatnio coraz częściej wśród historyków pojawiają się głosy, że dość rozpowszechniona teza o backlashu lat 70. nie odpowiada realiom epoki – świadczy o tym zarówno ówczesna polityka populacyjna, jak i polityka wobec zatrudnienia kobiet. Pogląd, że socjalistyczna działalność partyjna nie dążyła do uspołecznienia pracy reprodukcyjnej wymaga więc rewizji. Już w latach 40. wspieranie reprodukcji stało się ważnym elementem polityki partyjnej. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Bolesław Bierut dawał medale na 8 marca zasłużonym matkom. W następnych latach państwo nadal prowadziło politykę populacyjną i starało się wpływać na decyzje reprodukcyjne jednostek. O tej polityce macierzyńskiej pisze Katarzyna Stańczak-Wiślicz w artykule *Od neomatriarchatu do szpitala-pominika Matki Polki. Ideologie macierzyństwa w dyskursach władzy i opozycji w Polsce 1945–1989*, w: *Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka*, pod red. R.E. Hryciuk, E. Korolczuk, Warszawa 2015. Zaś Barbara Klich-Kluczevska zajmująca się studiami nad rodziną pisze o ważnych pro-kobiecych reformach w latach 70., a były to: roczny urlop wychowawczy, wydłużony urlop macierzyński, zasiłki rodzinne. Historyczka udowadnia, że był to okres największego uzawodowienia kobiet, a wydłużone urlopy macierzyńskie były konkretną socjalną zdobyczą należną w obliczu różnych zobowiązań społecznych i pracy zawodowej na pełnym etacie (*Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*, pod red. K. Stańczak-Wiślicz i innych, Kraków 2020, s. 297). W latach 70. wywiązała się dyskusja w Lidze Kobiet: czy zmiany są korzystne i czy nie spowoduje to spadku zatrudnienia kobiet. Okazało się, że nie tylko nie wycofały się z życia zawodowego, ale wzrosło ich uzawodowienie. Podobnie ocenia ten okres Piotr Perkowski: *Wedded to Welfare? Working Mothers and the Welfare State in Communist Poland*, *Slavic Review* Vol. 76, No. 2 (SUMMER 2017), pp. 455–480. Inne publikacje zajmujące się macierzyństwem to: P. Werbner, *Upolitycznione macierzyństwo i feminizacja obywatelstwa i ruchy kobiece i transformacja sfery publicznej*, w: *Gender. Perspektywa antropologiczna*, t. 1. *Organizacja społeczna*, red. R.E. Hryciuk, A. Kościańska, Warszawa 2007; *Pożegnanie z matką Polką? Dyskursy i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, red. R.E. Hryciuk, E. Korolczuk, Warszawa 2012.

Dorobek naukowy, dydaktyczny, organizacyjny i popularyzatorski

Habilitationka opublikowała wiele artykułów w pismach naukowych i zbiorach pokonferencyjnych i recenzji w czasopismach literackich, a przede wszystkim monografię *Wybuch wyobraźni. Poezja Anny Świrszczyńskiej wobec reprodukcji życia społecznego* – przedłożoną obecnie jako podstawa procedury awansowej.

Do najważniejszych osiągnięć Szopy należy naukowa współpraca z jedną z najważniejszych feministycznych filozofek z Luce Irigarey. Owocem tej działalności jest książka *Poetyka rozkwitania* i kilkadziesiąt artykułów w języku polskim i angielskim poświęconych francuskiej filozofce. Poza tymi pracami Katarzyna Szopa przeprowadziła z nią kilka wywiadów, zredagowała kilka numerów czasopism z jej udziałem. Należy też wspomnieć o artykułach w zagranicznych monografiach: *From Desire to Be Born do Desire for Being Together in the Philosophy of Luce Irigarey: Towards a New Human Being*, ed. L. Irigarey, Palgrave 2019; *Ecofeminism and Social Reproduction: Towards Subsistence Economies: Gender and Energy Transition. Case Studies the Upper Silesia Coal-mining Region*, ed. K. Iwińska, X. Bukowska.

Ogłoszone artykuły są głównie powiązane z zagadnieniami teorii feministycznych i wskazują na dalsze zgłębianie przez doktor Szopę tej problematyki. W jej działalności naukowej i krytycznoliterackiej poza interpretacjami poezji Świrszczyńskiej pojawiają się szkice poświęcone innym poetkom, m. in. Krystynie Miłobędzkiej, Teresie Ferenc, Urszuli Zajączkowskiej, Joannie Muller.

Katarzyna Szopa brała udział w 22 konferencjach w Polsce i 12 za granicą. Kilkakrotnie uczestniczyła w programie Erasmus+. Od 2021 roku jest członkinią zespołu badawczego Archiwum Kobiet IBL PAN. W 2016 roku współorganizowała ogólnopolską konferencję naukową *Gościnność*, efektem której była publikacja pokonferencyjna. W kolejnym roku współorganizowała konferencję naukową *Płeć awangardy* na UŚ w Katowicach, której rezultatem była redagowana przez nią publikacja pokonferencyjna wydana przez Wydawnictwo UŚ. W 2016 r. współorganizowała z centrum badawczym The Global Center for Advanced Studies w Paryżu seminarium poświęcone politycznym zagadnieniom filozofii Luce Irigarey.

W latach 2018–2019 zrealizowała projekt NCN Miniatura: *Historiografie feministyczne: kształtowanie technik narracyjnych w feminizmie współczesnym*. W latach 2017–2020 była wykonawczynią grantu NPRH *Konstelacje Krytyczne. Strategie krytyki literackiej w XX i XXI wieku*. Zrealizowała 4 staże zagraniczne we Francji i we Włoszech. W

latach 2018–2020 była członkinią redakcji „Śląskich Studiów Polonistycznych”. Od 2019 roku jest redaktorką „Praktyki Teoretycznej”.

Katarzyna Szopa uczy na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach na kierunku: Filologia polska. Sztuka pisania. Od 2019 roku jest wykładowczynią na gender studies IBL PAN, gdzie prowadzi zajęcia z teorii feministycznych i genderowych. Prowadziła wykłady na uniwersytetach Aarhus w Danii, Neapolu, Paryżu. Od 2019 roku pełni funkcję tutorki studentek Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Od 2022 roku jest opiekunką Koła Naukowego Gender UŚ działającego na Wydziale Humanistycznym UŚ w Katowicach.

Habilitantka łączy działalność naukową z popularyzatorską, prowadzi stronę internetową poświęconą filozofii Luce Irigarey. Brała udział w seminariach w ramach Wspólnego Pokoju organizowanych przez Staromiejski Dom Kultury w Warszawie. Do jej naukowej działalności należy zaliczyć tłumaczenia, do tej pory przełożyła 5 tekstów Lucy Irigarey, a także artykuły filozofek społecznej reprodukcji.

W roku 2019/2020 otrzymała nagrodę Rektora Uniwersytetu Śląskiego II i III stopnia za osiągnięcia naukowe. W sumie opublikowała dwie książki naukowe, niemal 17 artykułów w monografiach naukowych, 27 artykułów w czasopiśmie naukowych, ma na koncie 8 zredagowanych czasopiśmie, 9 recenzji naukowych, 8 przekładów, 3 wywiady. Brała udział w ponad 30 konferencjach ogólnopolskich i 4 międzynarodowych. Aktywnie zajmuje się dydaktyką akademicką. Rozwój naukowy habilitantki, połączony z pracą dydaktyczną i organizacyjną oraz popularyzatorską na rzecz nauki i literatury, jest konsekwentny i harmonijny.

Wniosek

Duży dorobek badawczy, dydaktyczny, organizacyjny, ambitna i ważna rozprawa habilitacyjna *Wybuch wyobraźni* spełniają wymagania stawiane przez Ustawę o stopniach i tytułach naukowych przed habilitantką. Wnioskuje zatem o dopuszczenie doktor Katarzyny Szopy do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

